Wrak z Grzegorzewa - historia

Data publikacji: *2006-07-25 11:45:21* ***Data modyfikacji:*** *2006-07-25 11:45:21*

Na początku 2006 roku Sekcja Historyczno-Eksploracyjna Towarzystwa Przyjaciół Sopotu otrzymała informację o możliwości istnienia wraku pojazdu wojskowego w Wielkopolsce w okolicach Koła. Jak wynikało z relacji świadków 19 lub 20 stycznia 1945 r. niemiecki pojazd wojskowy zatonoł podczas przekraczania skutej lodem rzeki Rgilewki tuż koło wsi Grzegorzew.
Zgodnie z art. 36 ust 1 pkt. 12 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2003 r. Nr 162, poz. 1568 z późń. zm.) oraz z rozporządzeniem Ministra Kultury z dnia 9 czerwca 2004 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich i architektonicznych, a także innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych i poszukiwań ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych (Dz. U. z 2004 r. Nr 150, poz. 1579) Towarzystwo Przyjaciół Sopotu wystąpiło do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu Delegatura w Koninie z wnioskiem o pozwolenie na przeprowadzenie poszukiwań ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych. Pozwolenie takie otrzymaliśmy (sygnatura sprawy: WA-Ko - 4155-19/06; pozwolenie nr 34/2006). W oparciu o nie zostały przeprowadzone poszukiwania, które potwierdziły relacje świadków. Obiekt spoczywa tuż obok mostu kolejowego nad rzeką Rgilewką. Upływ czasu spowodował, że znalazł się on pod około 3 metrową warstwą osadów dennych (piasek i muł).
Po zlokalizowaniu wraku zwróciliśmy się do:

- Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu Delegatura w Koninie z wnioskiem o pozwolenie na jego wydobycie. Otrzymaliśmy je (sygn. WA-Ko - 4155-59/06, pozwolenie nr 79/2006),
- Zakładu Lini Kolejowych w Poznaniu o pozwolenie na zajęcie pasa nieruchomości położonych wzdłuż lini kolejowej, przy moście kolejowym nad rzeką Rgilewką koło wsi Grzegorzew oraz nadzór techniczny. Pozwolenie takie otrzymaliśmy (sygn. IZDK3a-505/09/2006),
- Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu z wnioskiem o pozwolenie na prace wodne w korycie rzeki Rgilewki. Otrzymaliśmy pozwolenie warunkowe (sygn. EUM - 7037-1/38/2006),
- Dowództwa Wojsk Lądowych z wnioskiem o użycie ciężkiego sprzętu wojskowego niezbędnego do wydobycia wraku. Uzyskaliśmy je.

TPS dysponuje bardzo ograniczonymi środkami finansowymi. Przeprowadzenie tej akcji jest możliwe jedynie dzięki wydatnej pomocy instytucji i urzędów państwowych oraz Wojska Polskiego, miejscowych przedsiębiorców (którzy zaoferowali niezbędny sprzęt), a także lokalnych władz samorządowych i pasjonatów. Wszystko dzięki pomocy ludzi dobrej woli, działających jako wolontariusze oraz sponsorom. Teren akcji wydobywczej jest niezwykle trudny (podmokłe torfowe łąki, bliskość lini kolejowej, mostu oraz rzeki i linii energetycznej), co niestety wpływa na koszty całej operacji. Dziś mało, kto zwraca uwagę na to, że prawo za zabytki ruchome uważa także militaria (art. 6 ust 1 pkt.2 lit. C ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, Dz. U. z 2003 r. Nr 162, poz 1568 z późń. zm.).
W polskich muzeach nie ma pojazdów pancernych należących niegdyś do wojsk, z którymi Wojsku Polskiemu Przyszło walczyć.

Towarzystwo Przyjaciół Sopotu chciałoby zmienić ten stan rzeczy. Akcja ta oprócz ochrony dobra kultury, jakim niewątpliwie jest wrak wojskowy pojazdu pancernego, ma służyć krzewieniu właściwej postawy obywatelskiej oraz wypracowaniu metod badawczych i współpracy z różnymi instytucjami i sponsorami. Wrak, który planujemy wydobyć dla Muzeum Broni Pancernej to najprawdopodobniej niemieckie działo samobieżne Sturmgeschutz (StuG).
Do pewnego stopnia udało się już odtwożyć losy naszego wraku.
W nocy z 18 na 19 stycznia 1945 r. w okolicach Koła niemieckie oddziały wycofywały się w kierunku Poznania przed nacierającym ze wschodu I Frontem Białoruskim dowodzonym przez marszałka Gieorgija Żukowa. Od strony kutna w kierunku Koła po lini kolejowej jechały dwa działa samobieżne Sturmgeschutz (StuG). W pewnym momencie jedno z nich utknęło. Trzeba było je porzucić. W pośpiechu zaklinował się pocisk, którym miano rozsadzić lufę. Uszkodzono co się dało i zostawiono. Nasz StuG pojechał dalej. Zjechał z nasypu i jadąc wzdłuż jego południowej strony dojechał do rzeki Rgilewki. Tu, w momencie skrętu pod most kolejowy zatonął. Wraz z nim 2 członków załogi. 3 osoby (czyżby jeden z załogi tego drugiego pojazdu?) wyskoczyły. W zamarzających kombinezonach (było ponad -20 stopni!) doskoczyli do pobliskiej wsi. W pierwszym z brzegu gospodarstwie dostali suchą odzież. Jak się okazało jeden z 2 ocalonych załogantów był z pochodzenia Ślązakiem i znał polski. Ubrani i nieco ogrzani ruszyli dalej. Nie uskoczyli daleko. Rosjanie już tu byli. Złapali ich i rozstrzelali. Leżą w płytkim dole - planujemy w tym lub przyszłym roku zorganizować razem z fundacją "œPamięć" ekshumację tych żołnierzy. Rankiem 20 stycznia 1945 r. do Grzegorzewa, bo tak nazywa się wieś w pobliżu, której zatonął nasz wrak, wkroczyły oddziały I Korpusu Zmechanizowanego II Gwardyjskiej Armii Pancernej dowodzone przez płk. Charitona Jesipienko.
Wiosną 1945 r. z zatopionego wraku wypłynęły dwa ciała. Żołnierze radzieccy rewidujący zwłoki po dystynkcjach i odznaczeniach stwierdzili, że ci Niemcy walczyli na Krymie w 1941 i 1942 roku.
W latach 50 dwukrotnie próbowano wydobyć wrak. Do wraku podczepiono stalowe liny, które zaczepiono następnie do 2 czołgów. Stalówki rwały się, a czołgi zakopywały się w torfiastych łąkach. Podjęto jeszcze jedną próbę. Z Kutna ściągnięto dźwig kolejowy. Jednak i tym razem się nie udało. Dźwig niebezpiecznie się przechylał, a szyny kolejowe się wyginały. Wydobyto tylko pale dębowe, które są po dziś dzień w jednym z gospodarstw. A wrak systematycznie zasypywał piach.
Z całokształtu posiadanych przez nas informacji wnioskujemy, że wrak pojazdu jest cały i powinien być we względnie dobrym stanie.
Po wydobyciu unikatowy wrak, na mocy decyzji konserwatora zabytków, ma trafić do Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu (opiekun: kpt. Tomasz Ogrodniczuk), jakie istnieje przy tamtejszym Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych.
Patroni medialni:
Gazeta Poznańska (www.gp.pl),
The Warsaw Voice (www.warsawvoice.pl),
Polska Zbrojna (www.polska-zbrojna.pl),
Inne Oblicza Historii (www.obliczahistorii.pl).
Sponsorzy:
Koncern Energetyczny ENERGA S.A. (www.energa.pl),
KADE s.c. (www.kade.p),
PlupArt s.c. (www.plupart.pl).